

Sąd kazał 9-latce chodzić na lekcje religii

26 stycznia 2019

Joanna Zaleska na łamach „Faktów i Mitów”, a później Anna Dryjańska na łamach TOK.fm nagłośniły skandaliczną sytuację z listopada ubiegłego roku, kiedy to sąd nakazał dziewczynce chodzić na lekcje religii, pomimo sprzeciwu i jej i wychowującego ją ojca. Żeby dodatkowo „nie stawiać jej w sytuacji bycia odmienną”.

Ojciec 9-latki złożył zażalenie na decyzję sądu. Miało zostać rozpatrzone w grudniu, ale rozprawę przełożono i do marca uczennica musi chodzić na lekcje religii, chociaż wyraźnie deklaruje, że sobie tego nie życzy. Nie chce tego również jej ojciec.

Po rozwodzie rodziców dziewczynka zamieszkała z ojcem, z matką widuje się kilka razy w miesiącu, przed sądem trwa postępowanie w sprawie ograniczenia matce praw rodzicielskich. To ona zapisała ją wcześniej na katechezę, ojciec zaś ją wypisał. Sama dziewczynka też zadeklarowała, że nie chce uczestniczyć w lekcjach, ale sąd stwierdził, że dziecko jest za małe, żeby stwierdzić kategorycznie, czy czegoś chce, czy nie chce.

„Deklaracja Julii [tym imieniem posłużyła się autorka tekstu na TOK.fm – przyp. WK] stanowi powielenie opinii ojca. Nie stanowi Jej autonomicznej woli. I nie jest wyrazem jej przekonań. Oczywistym jest, że z uwagi na wiek dziecka Julia nie zna treści przepisów kodeksu karnego” – można przeczytać w postanowieniu sądu. Stwierdził on, że dziewczynka trudno nawiązuje kontakty z rówieśnikami, jest wycofana i nieśmiała – zatem wypisanie jej z religii przysporzyłoby jej dodatkowych trudności.

Sędzia Agnieszka Banaszczyk z wydziału rodzinnego sądu

rejonowego w Grodzisku Mazowieckim w notatce z wysłuchania dziewczynki stwierdziła, że nie ma ona pogłębionej wiedzy na temat religii.

Autorka TOK.fm poprosiła o komentarz do tej sytuacji psycholożkę Natalię Minge z Poznania. „Ona nie będzie tam zawierać znajomości i zacieśniać kontaktów, ponieważ koncentruje się na tym, by przetrwać coś, co jest dla niej nieprzyjemne. Jej wyobcowanie wśród rówieśników będzie narastać” – twierdzi ekspertka. „Julia nie jest niemowlęciem, które jest w dużej mierze nieświadome tego, co się wokół niego dzieje i nie można zapytać go o zdanie. 9-letnie dziecko już wie, czego chce i potrafi podejmować decyzje, nawet jeśli sugeruje się zdaniem innych. Sądowe łamanie wolności sumienia dziewczynki doprowadzi tylko do tego, że religia jako taka będzie jej się kojarzyć z siłą i przymusem.”

Autorstwo: WK

Na podstawie: TOK.fm [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: Strajk.eu